Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 55. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 25 LUTEGO 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Zatarg między prezydentem Poznania a większością rady m.

W poznańskiej radzie miejskiej, w której większość ma Stronnictwo Narodowe, wytworzyła się naprężona sytuacja m. in. na tle wyboru Komisji Finansowo-Budżetowej rady miejskiej. W związku z zatargiem tymczasowy prezydent Poznania pułk. Więckowski udzielił prasie wywiadu, w którym wyjaśnia swe postępowanie na terenie rady miejskiej. Większość rady powołała w dn. 30 stycznia do Komisji Finansowo-Budżetowej 20 członków z pośród radnych Klubu Narodowego i NPR, natomiast odrzuciła wniosek o wybór dalszych 14 radnych przedstawionych przez Nar. Blok Gosp. (prorządowy) i Związek Młodych Narodowców. Prez. Więckowski zaznacza, że stało się źle, „komisja mająca reprezentować wszystkie czynniki w radzie miejskiej została wybrana w składzie jednostronnym". Prezydent Więckowski zażądał od rady unieważnienia uchwały z 30 stycznia celem umożliwienia ponownego wyboru Komisji Finansowo-Budżetowej, dokonanego na zasadzie proporcjonalności. Wniosek ten większość odrzuciła 30 głosami przeciwko 27.

MAGISTRAT WSTRZYMAŁ WYKONANIE UCHWAŁY

rady miejskiej w sprawie Komisji Finansowo-Budżetowej i **wyłonił komisję porozumiewawczą, wzywając radę miejską do wyznaczenia ze swej strony członków do tej komisji. Komisja ma doprowadzić do uzgodnienia poglądów, w przeciwnym razie sprawa wyboru Komisji Finansowo-Budżetowej będzie rozstrzygnięta przez urząd wojewódzki.** Magistrat przedłożył radzie miejskiej wnioski o kredyty dodatkowe. Większość żądała odesłania tych wniosków do Komisji Finansowo-Budżetowej, tymczasem prezydent uznając, że skład komisji jest niewłaściwy, wbrew regulaminowi nie poddaje wniosków Klubu Narodowego o odesłanie przedłożeń do owej Komisji pod głosowanie. Wywołuje to podniecenie w czasie posiedzeń rady miejskiej i dalsze zaognienie położenia.

W wywiadzie p. Więckowski przyznaje, że jego postępowanie polega nie na rozumowaniu prawnem, lecz na stosowaniu zasad zdrowego rozsądku, gdyż nie może odsyłać pilnych przedłożeń zarządu do Komisji, której funkcjonowanie jest wstrzymane przez magistrat.

———ooOoo———

Prof. de Broglie o poglądach fizyki współczesnej.

Warszawa, 24. II. (PAT). W sobotę o godzinie 20 w przepełnionej po brzegi auli Uniw. Warszawskiego odbył się odczyt znakomitego fizyka francuskiego, laureata nagrody Nobla, członka Akad. Francuskiej prof. ks. L. W. de Broglie na temat **„Les nouvelles conceptions de la physique contemporaine".**

Na odczyt przybyli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, reprezentanci władz, rektorzy wyższych uczelni oraz liczni przedstawiciele świata nauki.

Znakomitego gościa powitał rektor Pieńkowski dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił na wstępie głęboki szacunek, jakim otoczone jest imię wielkiego uczonego francuskiego, będącego jednym z najświetniejszych przedstawicieli nauki współczesnej oraz wyraził wdzięczność profesorowi Broglie za przyjęcie zaproszenia przybycia do Warszawy. Następnie rektor Pieńkowski przedstawił zasługi i scharakteryzował teorje naukowe prof. de Broglie, zaznaczając, że uczony ten otwiera nową erę w historji teoryj fizycznych.

Prof. de Broglie w odczycie swym mówił o zmienności poglądów na zasady, które dotychczas uważano za podstawowe, tj. naprzykład determinizmu. **Od czasu odrodzenia myśli naukowej aż do ostatniego okresu uważano postulat determinizmu za niewzruszony i sądzono, że jest możliwe dokładne przewidywanie zdarzeń późniejszych na podstawie znajomości stanu badanej części świata w chwili obecnej.** Postulat ten sprawdzał się zawsze, aż do chwili, gdy zaczęto badać zjawiska, zachodzące w najdrobniejszych częściach materji tj. zjawiska dotyczące atomów i elementów, z których te atomy się składają. **Okazało się że jest rzeczą niemożliwą opisywanie zdarzeń atomowych jako określonych ruchów tych cząstek elementarnych w podobny sposób, jak zdarzenia w świecie dostępny dla zmysłów mogą być opisywane zapomocą ruchów ciał.**

Do opisu zjawisk atomowych oprócz ruchu trzeba przypisać każdej cząstce fale, tzw. fale de Broglie, które jednak zasadniczo nie pozwalają sprecyzować położenia i ruchu cząstki w każdej chwili. — **Wskutek tego postulat bezwzględnego determinizmu upada, ponieważ dokładna znajomość stanu chwilowego jest niemożliwa.** Bezwzględnie ścisłe prawa dawnej fizyki muszą być zastąpione przybliżonemi prawami statystycznemi. Stopień przybliżenia tych praw do rzeczywistego przebiegu zjawisk jest tak daleki, że **w zastosowaniu do rzeczywistości nowa metoda oddać może nietylko te same usługi co dawna, ale może się okazać nawet donioślejszą.**

Kulisy potępienia p. Polakiewicza przez B. B.

Warszawa, 24. 2. (Telef.). Potępienie posła Polakiewicza przez prezydjum klubu BB. stało się wielką sensacją polityczną. Prasa sanacyjna ograniczyła się do podania decyzji o wykluczeniu i do niej nie powraca; natomiast reszta pism szeroko omawia zatarg między p. Polakiewiczem a BB. Wiele pism uważa karjerę polityczną p. Polakiewicza, jednego z czołowych przedstawicieli obozu rządowego i niegdyś jednego z najbliższych współpracowników marsz. Piłsudskiego za skończoną. — Przypominają m. in. zaciekłe boje p. Polakiewicza z ministrem spraw wojskowych gen. Sikorskim na tle ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. P. Polakiewicz występował wtedy jako mąż zaufania marsz. Piłsudskiego. P. Polakiewicz ma za sobą długi szereg lat czynnej służby w legjonach i opuścił armję w randze majora. W kołach sejmowych uchwałę prezydjum BB. komentują jako objaw niewątpliwego kryzysu w tem stronnictwie. Jakkolwiek jest niewątpliwem, że cała sprawa jest jednym z etapów walk, jakie toczą poszczególne grupy obozu majowego o wpływy na młodzież wiejską, to jednak panuje przekonanie, **że za kulisami zaszły jeszcze inne nieporozumienia, które przerwały nić karjery politycznej p. Polakiewicza.** Podobno w postępowaniu posła Polakiewicza dopatrywano się zaznaczających się dziś na lewicy prorządowej tendencyj do porozumiewania się z ludowcami, co w pewnych kołach klubu jest niemile widziane. Donoszą, że **poseł Polakiewicz nie zamierza wystąpić ze stronnictwa prorządowego, uważając, że decyzja o jego wykluczeniu musi nastąpić na plenum posiedzenia całego Klubu BB.** Zaznaczają, że organizacja „młodzieży ludowej", kierowana przez posła Polakiewicza, cieszyła się jeszcze do roku zeszłego zaufaniem czynników rządowych i **korzystała z zapomogi Ministerstwa Pracy oraz Min. Spraw Wewnętrznych.**

W skład sądu obywatelskiego, który rozpatrywał sprawę p. Polakiewicza wchodzili: gen. dyw. Orlicz-Dreszer jako przewodniczący, a jako członkowie: wiceprezydent J. Pohoski, płk. Kaz. Zagrodzki, sędzia A. Olbromski, mjr A. Cisak.

Doktorat honorowy dla księcia de Broglie.

Warszawa, 24. 2. (PAT). Dziś na Uniw. Warszawskim odbyła się uroczystość nadania stopnia doktora honoris causa Wydz. Matemat.-Przyrodn. U. W. prof. de Broglie.

Na uroczystość przybyli: minister WR. i OP. p. Jędrzejewicz, wicemin. WR. i OP. prof. Chyliński, ambasador Laroche, rektorzy wyższych uczelni warszawskich i liczni przedstawiciele świata nauki.

Uroczystość zagaił rektor Pieńkowski, składając hołd prof. de Broglie, twórcy falowej teorji budowy materji, zaznaczając, iż w dowód głębokiego uznania i wdzięczności za wzbogacenie skarbnicy wiedzy ludzkiej Uniwersytet Warszawski postanowił nadać uczonemu francuskiemu najwyższe odznaczenie, jakiem rozporządza — stopień doktora honoris causa.

Zkolei zabrał głos dziekan Wydz. Matem.-Przyrodn. Mazurkiewicz, przedstawiając w dłuższem przemówieniu **treść i doniosłość koncepcyj naukowych prof. de Broglie.**

Zkolei, zwracając się do prof. de Broglie, dziekan Mazurkiewicz zaznaczył: **„Pragnąłbym w obecnym akcie widzieć wyraz hołdu nietylko dla pańskiego genjuszu, ale także dla genjuszu narodu, który Pan reprezentuje, a który jest nam tak drogi".**

Po tych słowach dziekan odczytał tekst dyplomu i wręczył go uczonemu francuskiemu.

PRZODEK KS. DE BROGLIE BYŁ AMBASADOREM RZPLTEJ.

Następnie zabrał głos prof. de Broglie, dając wyraz swemu głębokiemu wzruszeniu i wdzięczności z powodu otrzymania zaszczytnego odznaczenia. Mówca podkreślił przytem, iż wdzięczność jego ma jeszcze swe specjalne powody. Jednym z nich jest okoliczność, że odznaczenie otrzymał od wszechnicy kraju, z którym łączą Francję węzły serdecznej przyjaźni. Drugi powód jest natury osobistej: **przed 180 laty jeden z jego przodków był ambasadorem francuskim w Warszawie.**

Po skończonej uroczystości złożyli prof. de Broglie gratulacje: min. Jędrzejewicz i amb. Laroche.

NOWA SEKTA NA KRESACH WSCHOD.

Na Polesiu powstała nowa sekta pod nazwą „Wysłanników proroka Eljasza". Rozsyła ona swych wysłanników, którzy wędrują po miastach i wsiach, sieją niepokój i ogłupiają ludzi, strasząc niby z polecenia proroka Eljasza, karą Bożą. **wzywają do świętowania soboty i niedzieli i zabraniają jeść wieprzowinę.** Dwóch sekciarzy grasowało w Radomiu, skąd mieli się udać do Krakowa. (KAP).

———o·o———

WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH.

Rozegrane w ub. niedzielę w Krakowie spotkania piłkarskie dały nast. wyniki:

Wisła—Grzegórzecki K. S. (mistrz klasy A) 13:0 (7:0).

Garbarnia— R. K. S. Legja (Kraków) 8:0 (3:0).

Cracovia—Polonja (krakowska B-klasa) 8:0 (7:0).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI, rozegrano wczoraj w Krakowie. Z wyników podkreślić należy poprawienie rekordu okręgowego w pchnięciu kulą przez **Słowika** z Mościc. Uzyskał on wynik **12 m. 53 cm.**

Paragwaj występuje z Ligi Narodów.

Paryż, 24. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Assuncion, że rząd paragwajski postanowił zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów.

Rząd paragwajski motywuje swe wystąpienie z Ligi Narodów stronniczem stanowiskiem, jakie — zdaniem jego — zajmuje Liga w sprawie zatargu paragwajsko-boliwijskiego.

OJCIEC ŚW. PRZYJĄŁ KS. BISKUPA KOCYŁOWSKIEGO.

Citta del Vaticano (PAT). Papież przyjął na prywatnej audjencji biskupa przemyskiego obrządku greckiego ks. Józefa Kocyłowskiego.

PROWINCJAŁ OO. JEZUITÓW U OJCA ŚWIĘTEGO.

Ojciec św. przyjął na audjencji O. Stanisława Sopucha., prowincjała wielkopolsko mazowieckiej prowincji OO. Jezuitów. (KAP)

———oOo———

STANY ZJEDN. CHCĄ POŚREDNICZYĆ MIĘDZY BOLIWJĄ A PARAGWAJEM.

Waszyngton. (PAT). Po złoszeniu wystąpienia z Ligi Narodów przez rząd paragwajski, panuje tu przekonanie, że Stany Zjednoczone byłyby skłonne podjąć akcję pośredniczącą, jeśliby rząd paragwajski wystąpił do rządu Stanów Zjednoczonych z odpowiednim wnioskiem.

GWAŁTOWNA BURZA U WYBRZEŻY ATLANTYKU.

Paryż, 24 lutego (PAT). Na wybrzeżach Atlantyku i morza Śródziemnego szaleje ponownie gwałtowna burza. Miejscowość La Ciotat nawiedzona została przez trąbę morską. W niektórych miejscowościach na wybrzeżu morza Śródziemnego fale dosięgają 20 metrów wysokości. W nocy z dnia 22 na 23 huragan wyrządził poważne szkody. Zniszczeniu uległa wielka ilość drzew owocowych, poważnie ucierpiały także zasiewy. W Correnze zawalił się szereg budynków gospodarskich, przyczem pod gruzami zginęło wiele bydła.

———oOo———

ZAMACH W SYJAMIE NA MINISTRA.

Londyn, 24. 2. (PAT). Korespondent Reutera z Bangkoku donosi, że na syjamskiego ministra obrony narodowej Luang Pibulas Songgrama dokonano zamachu rewolwerowego. Sprawca zamachu zdołał wystrzelić trzy razy, trafiając ministra w szyję i w ramię. Rany, jak się zdaje, nie są niebezpieczne. Napastnika aresztowano.

———oOo———

W ZAKOPANEM POPRAWIŁY SIĘ WARUNKI ŚNIEGOWE.

Zakopane, 24. lutego (PAT) Wiatr halny który wiał w Tatrach i Zakopanem przez piątek i sobotę, w godzinach wieczornych uspokoił się i temperatura obniżyła się znacznie. Po północy z soboty na niedzielę, zaczął padać obfity i gęsty śnieg, który padając przez dłuższy czas poprawił znacznie pogorszone nieco przez wiatr halny warunki śnieżne i zimowe. Dalsze opady spodziewane są w najbliższych godzinach, gdyż temperatura utrzymuje się w pobliżu zera a zachmurzenie wzrosło znacznie pod wieczór.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 25: Cezarjusza m. i Zygfryda h.
Wschód słońca 6.34. zachód 17.12.
Długość dnia 10 godzin i 38 min.

Wtorek 26: Wiktora m., Nicefora m., Feliksa m.
Wschód słońca 6.31. zachód 17.14.
Długość dnia 10 godzin i 43 min.

ZŁAMAŁ RĘKĘ. 14-letni uczeń szkoły handlowej Witowski Władysław, Kosynierów 17, poślizgnąwszy się na ulicy upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawego przedramienia.

NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI. W sobotę wieczór usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie weronalu Sierosławska Barbara, lat 41, zam. przy ul. Wielopole 1. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu denatce pomocy, pozostawił ją opiece domowej.

KRADNĄ NAWOZY SZTUCZNE, MAK KMINEK. Kot Adam, lat 22 magazynier prywatny zam. przy ul. Krakowskiej 54, zgłosił organom PP., że w nocy z 22 na 23 b.m. nieznany sprawca włamał się do magazynu nawozów sztucznych przy ul. Prądnickiej 26, skąd skradł 200 kg. azotniaku wart. 64 zł. na szkodę spółdzielni „Jedność“ przy ul. Reformackiej 3. — Szperber Anna właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Długiej 74, została odwiedzona w nocy z 22 na 23 bm. przez złodziei którzy dostali się zapomocą oderwania skobla do drewnianej szopy w podwórzu, skąd skradli większą ilość maku i kminku.

AMATOR OPON SAMOCHODOWYCH. Aresztowano Janisza Józefa, lat 21, bezrobotnego, zam. w Płaszowie przy ul. Gromackiej 35, za kradzież opon samochodowych wartości 300 złotych na szkodę Jana Matuły.

—OoO—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

REPREZENTACYJNA ZABAWA KARNAWAŁOWA Kół Przyjaciół Węgier i Włoch odbędzie się 2 marca w salach „Florjanki“, ul. Basztowa 8.

„BAL 1900“ organizowany przez plastyków odbędzie się 2 marca w salach Jamy Michalikowej.

—XX—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Traviata“ (gośc. wystąpią pp.: Ada Sari. A. Dobosz. E. Mossakowski).
Wtorek 26. II „To więcej niż miłość“.
Sroda: „Poskromienie złośnicy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Gubernator Skałłon.
WANDA: Pan bez mieszkania.
UCIECHA: Siostra Marta jest szpiegiem.
SŁONKO: Katarzyna Wielka.
PROMIEŃ: „Czibi“ z Franciszką Gaal.
ADRIA: „Miłość Tarzana“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 25 do 28 bm.: „Kocha—lubi—szanuje“.

PODWÓJNY PROGRAM W BAGATELI. Operetka wiedeńska „Król Walca“ i rewja „Wszystko na maśle“ wystawia Bagatela w jednym programie. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

—oo—

DZIŚ „TRAVIATA“ Z ADĄ SARI, A. DOBOSZEM, E. MOSSAKOWSKIM. Dzisiaj w poniedziałek wieczorem, dana będzie melodyjna opera Verdi'ego „Traviata“, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie znakomici śpiewacy: Ada Sari, Adam Dobosz i Eugenjusz Mossakowski, w otoczeniu artystów krakowskiej opery pp.: Jastrzębskiej, Woźniakówny, Mazanka, Woźniaka, Mazurka, Kruszewskiego, Syroczewskiego. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przedstawienie dla młodzieży krakowskich szkół średnich, komedja J. Szaniawskiego „Ptak“ (wysprzedane). Jutro po cenach zniżonych, doskonała sztuka węgierska „To więcej niż miłość“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

Międzywojewódzki Zjazd pracowników samorządu terytorjalnego obradował w Krakowie.

W ub. niedzielę, w gmachu Instytutu administracyjno-gospodarczego w Krakowie obradował **międzywojewódzki Zjazd pracowników samorządu terytorjalnego** z terenów województw **krakowskiego i kieleckiego.** Zjazd obesłany został b. licznie, przybyło nań **około 250 osób, w tem 160 delegatów.** Zjazd powitał reprezentant województwa, nacz. wydziału **Osiecki.** Z ramienia prezydjum miasta przybył nań radca **Grabowski.** Zjazd jest III z rzędu i zwołany został w celu omówienia spraw pracowników samorządu **w związku z wprowadzeniem instytucji gminy zbiorowej.** Przewodniczył zjazdowi prezes związku pracowników samorządowych p. **Filipowski** z Warszawy. W pierwszej części obrad obszerny **referat o gminie zbiorowej** wygłosił **nacz. Osiecki.** Drugi referat posła **Pacholczyka** dotyczył **roli pracownika samorządowego w pracy społecznej.** Około godziny 12 uczestnicy zjazdu wysłuchali trzeciego zkolei referatu wiceprezesa związku p. **Barańskiego, który mówił o unifikacji ruchu zawodowego pracowników samorządowych.**

Po przerwie obiadowej zjazd przystąpił do rozpatrywania **spraw zawodowych i organizacyjnych,** referowanych przez posła **Pacholczyka** i redaktora „Pracownika samorządowego“ p. **Janowskiego. Zjazd** uchwalił szereg rezolucyj, z których jedna stwierdza, **że wszelkie pogłoski o rzekomym zamiarze uszczuplenia praw nabytych przy okazji regulowania stosunków służbowych pracowników samorządowych, wywołują rozgoryczenie wśród najbardziej aktywnych na terenie społecznym pracowników samorządowych, że prawa słusznie nabyte nie mogą być przez nikogo kwestjonowane w państwie praworządnem, tembardziej, że prawa te w stosunku do ilości ponoszonej pracy na rzecz państwa, samorządu i obywateli są minimalne, że tendencje do uszczuplenia tych praw są niezrozumiałe i nieuzasadnione, i że stałość stosunków służbowych jest nieodzownym warunkiem wydajnej pracy samorządu.**

W dalszych rezolucjach Zjazd opowiedział się za zastosownaiem **jednolitego systemu ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych.** Pewnego rodzaju **sensację wywołało opowiedzenie się Zjazdu za wyłączeniem pracowników samorządowych z Ubezpieczalni Społecznej i stworzenia dla nich osobnej instytucji, w której ramach otrzymywaliby oni pomoc lekarską.** Obrady Zjazdu zakończone zostały późnym wieczorem. Uczestnicy uchwalili wysłanie telegramów do wojewodów krakowskiego i kieleckiego.

Uzbrojone Japonki.



Japonja wzoruje się w dalszym ciągu na Europie. I tam, w „Kraju Wschodzącego Słońca“ też istnieje przysposobienie wojskowe i też zaprawia się młodzież w używaniu broni. Do szeregów „przysposobienia wojskowego“ chętnie nie wstępują również kobiety. Ilustracja przedstawia ćwiczenia kobiet w strzelaniu do samolotów.

DELA LIPINSKAJA, słynna międzynarodowa diseuse, wystąpi w Krakowie w przejeździe przez Polskę z jedynym wieczorem humoru i niefrasobliwej piosenki w niedzielę 3 marca br. w Starym Teatrze.

Żydzi cieszą się sympatją władz.

W ub. niedzielę Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych urządził uroczyste „poświęcenie“ swego sztandaru, na które złożyło się nabożeństwo w synagodze przy ul. Podbrzezie, odprawione przez rabina Thona, oraz akademja w sali Gminy wyznaniowej żydowskiej przy ul. Krakowskiej. — Ogólną uwagę zwracał fakt, że w uroczystości wzięli udział oficjalni reprezentanci władz, a to p. wojewoda Kwaśniewski i prezydent miasta Kaplicki, dow. garnizonu gen. Mond itd. Wszyscy oni wbijali gwoździe do drzewca nowo ufundowanego sztandaru, a p. woj. Kwaśniewski w bił złoty gwóźdź w imieniu prezesa rady ministrów, prof. Kozłowskiego.

Walne Zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Przy niezbyt licznym udziale członków odbyło się w ub. niedzielę w sali Muzeum Przemysłowego **Walne Zebranie krak. oddziału i obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Obradom przewodniczył gen. **Mueller.** Zapowiedziany w programie odczyt prof. **Smoleńskiego** nie odbył się z powodu choroby prelegenta. Sprawozdanie zarządu wykazuje, że ub. rok był okresem intensywnej pracy. Wynikiem tego jest **zwiększenie liczby członków z 627 osób, do 4832. W r. 1934 wpisało się więc do ligi 4205 nowych członków.** Dochody oddziału wyniosły **4.111 zł., z czego 2/3 przeznaczono na Fundusz Obrony Morza.** Zebrani wybrali nowy zarząd w składzie **prez. inż. Gostwicki,** wiceprezesi **gen. Mueller, inż. Wołkanowski i dr. Śmietana,** sekretarz Stępniowski. Pozatem dokonano wyboru 18 członków zarządu i komisji rewizyjnej z prof. Bollandem na czele. Dyr. Spett proponowany na stanowisko prezesa przez komisję-matkę, nie zgodził się na postawienie kandydatury z powodu nawału pracy.

—oo—

Samoobrona posiadaczy polis austrjac.

Komitet wybrany przez Zgromadzenie Koła Emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich Okręgu Krakowskiego urządza w niedzielę 3 marca br. o godz. 11-ej ponowne Zgromadzenie we własnym lokalu przy ulicy św. Filipa 6, parter, na które zaprasza **posiadaczy polis austrjackich,** także z poza sfer kolejowców. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności Komitetu i referat o realizacji polis austrjackich.

Rzucił się z drugiego piętra na bruk.

Tragiczny wypadek zdarzył się w niedzielę około godziny 13 w kamienicy przy ul. Krowoderskiej 21. Bezrobotny, urzędnik prywatny **48-letni Stanisław Rybka, popełnił samobójstwo rzucając się z drugiego piętra na podwórzec. Samobójca odniósł szereg ogólnych kontuzyj na całem ciele, oraz szereg ran na głowie.** Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Rybkę do szpitala.

Fatalne skutki wybuchu benzyny.

W sobotę o godz. 20.25, w czasie zmywania podłogi benzyną i froterowania elektryczną froterką w sklepie bławatnym Sobolewskiego przy ul. Grodzkiej, nastąpił wybuch **benzyny,** rozlanej po podłodze. Wskutek wybuchu doznała poparzenia I i II stopnia **Zielińska Marja,** zajęta froterowaniem podłogi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło **Zielińską do Ubezpieczalni Społecznej.** Ogień ugasił personal sklepowy.

—oo—

NIEWYZYSKANE WALORY MORZA. W środę 27 bm. o godzinie 20.00 odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego, Radziwiłłowska 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Twa Lekarskiego Krak. Na porządku dziennym: odczyt prof. U. J. Dr. Michała Siedleckiego pt.: „Niewyzyskane walory morza“. Po wykładzie zebranie towarzyskie.

Z PODRÓŻY PO AFRYCE PÓŁNOCNEJ. Staraniem Krak. Oddziału Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 26 bm. przy ul. Gołębiej 11 zwyczajne zebranie naukowe z nast. porządkiem dziennym: Wiz. Konstanty Bzowski: „Z podróży po Afryce północnej“ z obrazami świetlnemi: Dr. Franciszek Zastawniak: „O białem złocie“ z pokazami. Początek o godz. 18.15.

Humor

Odwrotna strona medalu.

Pan Agapit kupuje materję na ubranie. Cała rodzina zbiera się i podziwia próbki materjałów. Tylko syn nie interesuje się wierzchnią stroną materjału i uważnie ogląda odwrotną stronę.

— Ty barania głowo — zwraca się ojciec — dlaczego oglądasz materję z drugiej strony?

— To jest właściwa strona dla mnie — odpowiada synek. — Przecież ja noszę tylko ubrania przenicowane po tatusiu!

Młodzież szkolna i wzory bolszewickie

Przez wszystkie artykuły, a także wiersze, nowele, zamieszczane w „Kuźni Młodych“ przejawia się bezwzględna krytyka całego dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego, głosi się nietylko hasła upaństwowienia wszystkich środków produkcji, ale umieszcza się także wskazania, że tylko droga **rewolucji** prowadzi do urzeczywistnienia nowego systemu. **Podaje się też wzory sowieckie,** które naśladować należy. Weźmy kilka przykładów z „Kuźni Młodych“.

Skutkiem niesprawiedliwości społecznej zbliżamy się do „kulminacyjnego punktu, zawalenia się obecnego ustroju“, stoimy „w obliczu rewolucji socjalnej“ (rok II n. 4). Jak się to stanie? „Prędzej, czy później zginie ta zgraja tłustych psów, któregoś dnia tłum wygłodniałych rzuci się na nich i rozszarpie“ (rok II n. 4). Rozwój nasz ma iść „nie ewolucyjnie, lecz rewolucyjnie“ (rok I n. 7—8). Gotowe wzory uszczęśliwienia ludzkości — są zdaniem „Kuźni Młodych“ — „po tamtej stronie“, czyli w Rosji Sowieckiej. „Rosja jest krajem, który pierwszy w Europie podjął ciężką walkę o przemianę stosunków społecznych“ (rok I. n. 7—8). „Należy zerwać z demagogiczną agitacją, operującą taniemi hasłami, potępiającemi w czambuł wszystko to, co sowieckie“ (rok I. n. 7—8). Częste są zachwyty „Kuźni Młodych“ nad kulturą sowiecką a zwłaszcza nad literaturą, filmem. Z zachwytem podziwia się w Rosji bolszewickiej „ogrom pracy i entuzjazm, bijący z każdej twarzy“ (rok II. n. 11).

Czyż możemy się dziwić wobec tego, że na uniwersytetach naszych powstają wśród studentów jaczejki komunistyczne, skoro już w szkołach średnich młodzież otrzymuje gotowe wzory nowego ustroju, w ponętnych barwach przedstawiające wszystko to, co jest komunistyczne, sowieckie? I te wzory i nauki czerpie nie z jakiegoś pisemka niezależnego, ale z zalecanego i subsydjowanego. W pierwszym roku swego istnienia „Kuźnia Młodych“ przeznaczyła 4.100 zł. na pieniężne nagrody konkursowe, nie licząc nagród w książkach, przyborach narciarskich, aparatach radjowych, których wartość była bardzo duża, skoro w jednym numerze wyznaczono nagrody niepieniężne wartości 700 zł. (K. A. P.)

Władze śledcze wykryły całą sieć jaczejek komunistycznych na uniwersytecie wileńskim. Sympatje dla bolszewizmu łatwo wytłumaczyć agitacją komunistycznych emisarjuszy. Gorzej, że w tymsamym kierunku idą pisma bliskie kol rządowych. Takim organem jest pismo dla młodzieży szkolnej p. n. „Kuźnia Młodych“, zalecana niestety przez władze szkolne. Zarówno organizacja młodzieży szkolnej pn. „Straż przednia“, jak i jej organ „Kuźnia Młodych“ powstały pod auspicjami b. premjera p. Janusza Jędrzejewicza. Opiekunem „Straży Przedniej“ i „Kuźni Młodych“ jest **p. Makuch, dyrektor dep. Min. WR. i OP.**

Aby nie było zarzutu gołosłowności, podamy szereg cytat z „Kuźni Młodych“.

„Religja — to szalone, cudne i obłąkane idee!...“ Nieomal w każdym numerze podważa się **wprost lub ubocznie wiarę w Boga np. w wierszu:**

„W dzieciństwie (szarem, śmiesznem, odległem i drogiem)
naiwne prośby niosłam Staruszkowi Bogu —
dziś? — niebo tak dalekie, a czasem się zdaje,
że za błękitną pustką niema tam nikogo. (rok IV, n. 3).

„Kuźnia Młodych“ wyraźnie wskazuje Legjon Młodych, jako organizację, w której młodzież winna się skupiać, a „Państwo Pracy“, organ Legjonu, jako pismo, w którem w dalszym ciągu mają rozwijać swoją działalność ideowo propagandową. (rok III. n. 1—2).

Zapłata węglem za kopalnie Saary.

Paryż, 25. 2. (PAT.) Izba deputowanych wysłuchała wczoraj referatu dep. **Monnet,** który w imieniu komisji spraw zagranicznych zwrócił się **o ratyfikację układów w sprawie Saary,** zawartych 18 b. m. w Neapolu. Min. Laval podkreślił, że przewidziane przez te układy **świadczenia tytułem zapłaty za kopalnie wyrażać się będą liczbą 2 miljonów tonn węgla.** Przed plebiscytem zagłębie Saary eksportowało jednak do Francji **4 i pół miljn. tonn.** W ten sposób na skutek tych układów **import węgla z Saary do Francji zostanie** znacznie **zmniejszony.**

Minister spraw zagranicznych wyjaśnił następnie przyczyny, które skłoniły rząd do domagania się **szybkiej ratyfikacji tych układów,** które powinny wejść w życie **już 28 b. m.** poczem złożył podziękowanie komisji spraw zagranicznych, radzie Ligi Narodów i komitetowi trzech oraz **wyraził życzenie,** by w tym samym duchu lojalnej **współpracy** między negocjatorami francuskimi i niemieckimi były traktowane **wszystkie kwestje, dotyczące warunków bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Izba uchwaliła następnie wniosek rządowy w sprawie ratyfikacji układów neapolitańskich.**

Minister wojny gen. Maurin udzielił następnie odpowiedzi na interpelację **w sprawie poszanowania swobód syndykalnych w zakładach i fabrykach wojskowych.** Izba przyjęła do wiadomości **wyjaśnienia** ministra 336 głosami przeciwko 220.

Złoto sowieckie popłynie do Anglji.

Następstwa oziębienia się stosunków z Ameryką.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z poważnego źródła sowieckiego, że **ZSRR. ma odtąd zamiar wysyłać złoto do Londynu zamiast do Stanów Zjednoczonych,** co ma być logicznym skutkiem **oziębienia stosunków gospodarczych sowiecko-amerykańskich.** Innymi momentami przemawiającymi za prawdopodobieństwem wysyłek złota sowieckiego do Anglji jest **poważny wzrost wydobycia złota na terenie ZSRR. oraz prawie całkowita spłata długów sowieckich w Niemczech.**

Jak wiadomo, Sowiety ostatnio poczyniły **bardzo poważne zamówienia** w **Anglji nieoparte na kredytach,** nie jest więc wykluczone, że zapłata **za** obstalunki **w Anglji nastąpi w złocie.**

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 26-go lutego 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu i koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 12.45 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; g. 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty; 15.45 Transmisja z Warszawy; 17.35: Płyty; 17.50 Skrzynka techniczna; 18 Poradnik turystyczny; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisje z Warszawy i Łodzi; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; g. 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20 Transmisja z Warszawy; 22 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt w języku esperanto; 23: Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 17.50 Skrzynka techniczna; 18.03 Alkohol a zwyrodnienie rasy; 22.45 Sylwetka króla Kaszubskiego.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.48 Muzyka z płyt; g. 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; g. 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert popularny z płyt; 12.45 Opowiadanie dla dzieci młodszych; 13 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Skrzynka PKO; 17 Koncert Chóru Akademickiego; 17.25 Pogadanka społeczna; 17.35 Płyty; 17.50 Skrzynka techniczna; 18 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Kwintet z Poznania; 18.45 Odczyt z Łodzi; 19 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka społeczna; 19.30 Menuety klasyków na płytach; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20 „Pieśń miłości“ — opertka 3-ch aktach J. Straussa; W pierwszej przerwie: Dziennik wieczorny; w drugiej przerwie: Jak pracujemy w Polsce; 22 Koncert reklamowy; 22.15: Płyty; 22.45 Odczyt w języku esper. z Krakowa; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395,8 m). Godz. 17.35 Recital skrzypcowy; 18 Zagadnienie wychowania młodzieży dorastającej; 22.45 Obława na wilki.

Humor.

Dobrany przykład.

— Gapikiewicz, znowu jesteś nie w porządku, znowu nie masz ze sobą ani ołówka, ani zeszytu! A jak się nazywa taki żołnierz, króry idzie na wojnę bez bagnetu i tornistra?

— Taki żołnierz, panie psorze, nazywa się generał.

M. G. EBERHART. 57

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

—oo—

— Ni... nie wiem — wyjąkał posługacz, wodząc krótkowzrocznemi oczami po całym pokoju i wlepiając je wkońcu w dywan u swoich stóp. Muszę powiedzieć, że wyglądał na winowajcę. Nagle coś się w nim zagotowało. — Zwiozłem murzyna do sali ambulansowej — rzekł stanowczo. — Nikt mi tego nie zaprzeczy. I oni go zabrali.

— My chcemy tylko prawdy — rzekł łagodnie sierżant. — No, przyznaj się pan, żeś zamienił ciało i powiedz, pocoś to zrobił.

— Mówię panu sierżantowi, że nic nie wiem.

Dr. Kunce, który poruszył się parę razy z irytacją na swoim fotelu, pochylił się ku Teuberowi.

— Panie Teuber, pan tylko mogłeś zamienić te ciała. Pan Bóg wie poco, ale tylko pan to zrobiłeś.

Ale Teuber, choć miękki głos doktora przejął go najwyraźniej jeszcze większym strachem, potrząsnął uparcie głową.

Prokurator chrząknął i zwrócił się do Teubera, który aż podskoczył:

— Więc waszem zadaniem było zwieźć ciało tego murzyna do suteryn i przekazać ludziom z zakładu pogrzebowego? Czy tak?

— Tak.

— Ile czasu upłynęło, nim oni przyjechali?

— Dokładnie nie powiem. Daliśmy im znać odrazu. Pewnie przyjechali w jakie dziesięć minut potem jak zwiozłem ciało. Ale nie jestem pewny, bo nie miałem przy sobie zegarka.

— Kiedyście usłyszeli o zabójstwie?

— Zaraz, jak tylko zabrali ciało. Właściwie szedłem do swego pokoju w suterenach. Inni posługacze już o tem wiedzieli, a na górze pielęgniarki latały jak szalone. Nikt nie wiedział, co się właściwie stało. Tyle tylko, że dr. Harrigan umarł i pan dr. Kunce kazał telefonistce zadzwonić na policję. Więcęśmy się domyślili, że go ktoś zamordował.

— Czy, po odejściu ludzi z ciałem, zamknęliście na klucz drzwi z sali ambulansowej na ulicę?

— Zamknąłem.

— Nie spotkaliście nikogo w suterenach — na korytarzu — w sali ambulansowej...?

— Ani żywej duszy — odparł tonem żalu Teuber.

Byłam pewna, że mu to było nie na rękę.

— Nie słyszeliście niczego podejrzanego?

— Nie.

— A może się ktoś wślizgnął drzwiami, wtedy, kiedyście nie patrzyli?

— Napewno nie.

— Czy zaraz po przybyciu tutaj przeszukał pan szpital i obstawił wyjścia? — zwrócił się prokurator do sierżanta Lamba:

— Natychmiast. Byliśmy na miejscu najwyżej w siedem minut po telefonie. Może nawet w pięć.

— Pani zatelefonowała po dra Kunce'a o dwunastej trzydzieści dwie? — zapytał znów prokurator, wykręcając się szybko w moją stronę.

— Tak zeznała telefonistka.

— A pani co o tem mówi?

— Cóż ja mogę mówić — odparłam wyniośle. — Pan prokurator rozumie, że w takiej chwili nie patrzyłam na zegarek.

— A pan — do dra Kunce'a — jak prędko znalazł się pan na górze i zatelefonował po policję?

— Od chwili, gdy mnie zaalarmowano przez telefon, do chwili, gdy znalazłem się na drugiem piętrze, upłynęły może trzy minuty. Obejrzałem szybko ciało i poleciłem telefonistce dać znać policji i zaalarmować członków zakładu szpitalnego.

— Do nas zadzwonili ze szpitala o dwunastej czterdzieści, jeżeli o to panu prokuratorowi idzie — rzekł sierżant ponuro, lecz z szacunkiem.

— Tymczasem wyście wydali na dole ciało murzyna ludziom z zakładu pogrzebowego?

— Chyba — odrzekł z wahaniem Teuber, jakby niepewny, co powinien powiedzieć.

— A więc policja była na miejscu o dwunastej czterdzieści pięć. Owszem prędko, ale — tu prokurator rozparł się w fotelu i zaciągnął szybko dymem z cygara — ale szkoda, że nie prędzej. Ludzie z zakładu pogrzebowego mieli czas odjechać, a morderca dra Harrigana — zemknąć. Jasna rzecz, że to nie był Piotr Melady. Faktycznie — ciągnął powoli — nie uważam, żebyście panowie dokazali czegoś konkretnego. Znaleźliśmy Melady'ego, który jak wykazała autopsja, umarł naturalną śmiercią. Wykryjemy też prawdopodobnie, dlaczego zamieniono ciała. Pomimo wszystko jednak tajemnica zabójstwa dra Harrigana nie wyjaśniła się ani trochę. Zwrócił się znów do Teubera tak ostro, jakby go chciał zaskoczyć:

— Jak długo zostawiliście ciało samo w sali ambulansowej?

— Ja.. nie... nie... nie! — Zakrzyczał z przerażeniem Teuber. — Nie zostawiłem... nie... nie... nie! — Zaczął się dusić i dostał znów ataku bardzo gwałtownego i wcale nie udanego. Ale ja odczułam nieomylnie, że skłamał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

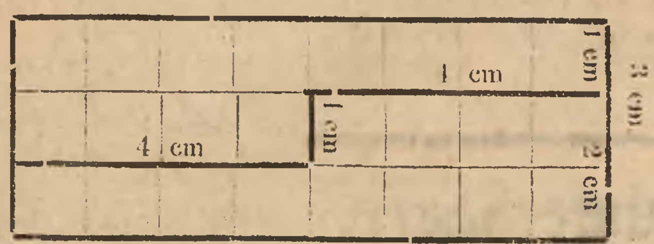
Rozrywki umysłowe, anegdoty, humor

pod redakcją Kazimierza Dąbrowskiego.

Rozwiązania zadań rozrywkowych Nr. 8.

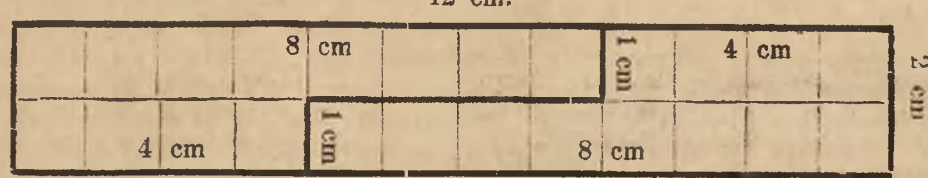
Łamigłówka geometryczna.

8 cm.



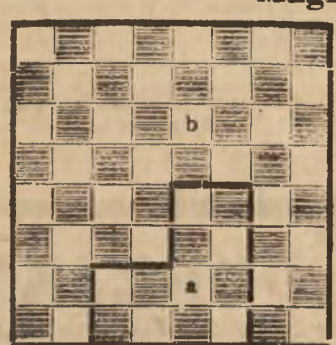
Podział prostokąta na dwie równe części.

12 cm.



Nowo powstały prostokąt o obwodzie 28 cm.

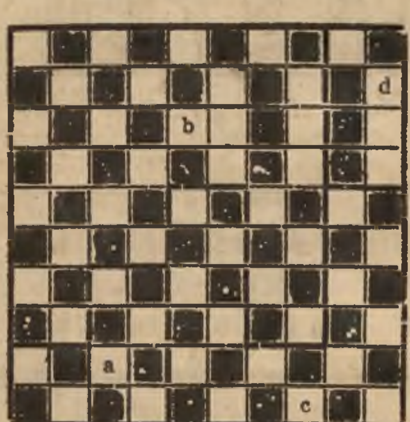
Magiczna szachownica.



Podział szachownicy sześćdziesięcioczteropolowej na dwie części: **a i b.**



Podział szachownicy trzydziestosześciopolowej na dwie części: **c i d.**



Szachownica stupolowa złożona z czterech części: **a b c i d.**

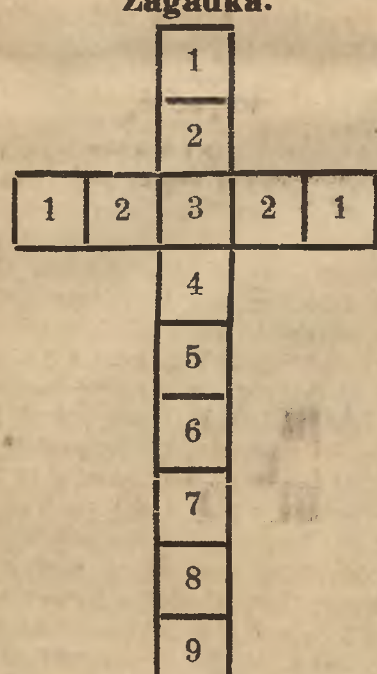
SZARADA.

„ŁAMIGŁÓWKA".

Łamigłówka matematyczna.

$$99\frac{99}{99}$$

Zagadka.



Jubiler skrócił długość poprzecznych ramion krzyża, następnie podniósł je o wysokość jednego brylantu. Wytłumaczy to poglądowo wyżej podany krzyż.

Zadania rozrywkowe Nr. 9.

Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 6-go marca 1935 roku.

Łamigłówka.



Na brzegu, w czterech kątach kwadratowego stawu rosną cztery drzewa. Powierzchnię stawu trzeba powiększyć w dwójnasób, nie zmieniając jego kształtu i nie wycinając drzew. W jaki sposób to wykonać?

Szarada.

Ułożył Stefan Gołębski.

Raz mówię zawsze,
gdy chcę byś był cicho —
Dwa znów wspak miara,
czy też inne licho —
Trzy mówi moskal,
kiedy przytakuje —
Całość rozrywka, gdy zgadniesz winszuję.

KUPON
NR. 9.

Kwadrat magiczny.

a	a	a	a
a	a	d	d
d	m	m	o
o	r	r	w

Z liter umieszczonych w kwadracie utworzyć cztery wyrazy o podanem niżej znaczeniu, które czytane poziomo i pionowo dadzą to samo znaczenie.

Znaczenie wyrazów: 1) materja, 2) rodzaj żyjątka, 3) wskazówka, 4) imię męskie.

Bilet wizytowy.

Karola Wiś

Jaki sport uprawia właścicielka powyższej wizytówki?

Zgadki.

Co to jest?

1. Tytuł lub rzeka
Od nas zdaleka.

*

2. Gdym zbyt pełny, narzeka rolnik i podróżny
Wspak zaś — lepiej, gdym pełny, aniżeli próżny.

Warunki losowania.

Redakcja przypomina Szanownym Czytelnikom o współpracy w dziale Rozrywek Umysłowych, która polega na układaniu przez samych Czytelników zadań rozrywkowych i przesyłaniu ich do redakcji. — Nadesłane prace będą umieszczane w dziale Rozrywek Umysłowych w miarę wolnego miejsca i uznania.

Czytelnicy, którzy chcą brać udział w losowaniu muszą:

1) Dobrze zadania rozwiązać. 2) Rozwiązać wszystkie podane zadania. 3) Rozwiązania nadesłać w oznaczonym terminie. 4) Dołączyć kupon. 5) Podać swe imię i nazwisko oraz dokładny adres.

Koperty zamknięte winny być adresowane do redakcji „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża L. 11, z dopiskiem z boku: „Dział rozrywek umysłowych".

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zadań rozrywkowych, Redakcja przeznacza w drodze losowania dwie piękne nagrody w postaci wartościowych książek.

Dobre rozwiązania rozrywkowych Nr 8 nadesłali:

J. Trylski, Kraków; A. Kasprzycki, Sandomierz; **Z. Ostaszewski, Kraków**; I. Okrucińska, Wysokie; ks. J. Wojtasiewicz, Drohobycz; **Br. Michalikówna, Dziedzice**; M. Pankówna, Rzeszów; W. Skwarczyński, Kraków; ks. J. Rudnicki, Cieklin; M. Oleksy, Starawieś; Wł. Borowczyk, Kozłów; dr. Kochański, Tarnów; I. Kaliska, Kraków; A. Schmidt, Tłumacz; ks. J. Malicki, Konin.

W wyniku losowania, nagrody w postaci książek, przypadły w udziale: **Z. Ostaszewskiemu, Kraków i Br. Michalikównie, Dziedzice.**

P. Ostaszewskiego prosimy o przybycie do redakcji w godzinach popołudniowych, p. Br. Michalikównie nagroda zostanie wysłana w ciągu najbliższych dni.

Odpowiedzi Redakcji.

P. prof. A. S., Sandomierz. Nagroda wysłana. **P. Skwarczyński, Kraków.** Dziękujemy za nadesłany materjał i za miłe życzenia. **P. Bronisława Michalikówna**, Dziedzice. Jak Pani zauważa, pomyłka już sprostowana. **P. Wł. Borowczyk.** Wyrażamy uznanie za pracowite wykonanie rozwiązań, przyczem dziękujemy na nadesłany nam materjał. **P. M. Oleksy.** Zastosujemy się do słusznej uwagi o kuponie. Dziękujemy za zagadki.

Od Redakcji.

Kącik nasz rozrywkowy wzbudza coraz szersze zainteresowanie. Dowodem tego liczne rozwiązania, zarówno udałe jak i nieudałe i życzliwa współpraca czytelników w układaniu rozrywek. Stwierdzić przytem należy, że stronica rozrywkowa cieszy się już dużą popularnością i stanowi miłą zabawę w chwilach wolnych dla ludzi znużonych pracą. A takim jest właśnie cel nasz w tym dziale. Cieszą nas wyrazy uznania dowodzące, że jesteśmy w stałej łączności z czytelnikami. Ze wzruszeniem przeczytaliśmy następujący wyjątek z listu, który nadszedł z dalszych stron od pani I. K.:

„Uprzejme, miłe wyrazy łączę dla WPanów za to, że z Krakowa przychodzi nam ten skrawek papieru i łączy tu na wygnaniu z tem co zostało daleko i tylko zbliża się dzięki Głosowi".

Zadania rozrywkowe nr. 8 były łatwe. Zagadka z krzyżem została rozwiązana prawie przez wszystkich czytelników. Natomiast magiczna szachownica nastręczała widocznie dość trudności. Rozwiązania jej były różne i prawie wszystkim przyznaliśmy słuszność. Nie brak było pomysłów przy „liczbie sto cyframi arabskiemi". Naprawdę pomysłowość ludzka jest niewyczerpana. Prosimy więc zainteresować się teraz nowemi rozrywkami.

Anegdoty.

Wielki aktor, Fryderyk Lemaitre, przechadzał się ze swoim kolegą nazwiskiem Luquet po ogrodzie zoologicznym.

— Wszyscy aktorzy są podobni do zwierząt — powiedział Lemaître. — Spójrzno na tego ptaka, czy nie podobny do Chilly'ego? A ten jastrząb z potężnym dziobem — to wykapany Plexis?

— A ja? — spytał Luquet.

— Musimy pójść dalej — odparł Lemaitre — do klatek z małpami.

* * *

Na premjerze pierwszej sztuki Ludwika Fuldy w teatrze frankfurckim obecny był jego ojciec, właściciel wielkiego przedsiębiorstwa. Ojciec siedział spokojnie w krzesłach, syn w loży dyrektora niecierpliwie oczekiwał podniesienia kurtyny. Jeden z krytyków powiedział wtedy:

— Teraz obaj siedzą na — węglach.

*

Podziękowanie Heinego za dedykowaną mu książkę:

„Drogi przyjacielu. W czasie czytania Twej książki zasnąłem, śniło mi się jednak, że ciągle ją czytam. Wtedy przyszła taka nuda, że obudziłem się".

Humor

W lasku Wolskim.

— Tato — pyta młody, ośmioletni Rabinowicz — dlaczego drzewa tak prędko rosną?

— Głupi jesteś, Algierd! — mówi stary Rabinowicz. — A czy one mają co innego do roboty? To one sobie rosną.

Nie trzeba się zrażać.

— Wie pan co, panie gospodarzu — mówi w restauracji gość po obiedzie — jedzenie jest tak nędzne, że żadnemu ze swoich przyjaciół nie poradzę, aby przychodził tu do pana...

— Wystarczy mi, jeżeli pan doradzi tylko wszystkim swoim nieprzyjaciołom.

U lekarza.

— No jak tam pomogły pani mężowi pijawki?

— Nie narzekam panie doktorze, nie narzekam. Pierwszą to zjadł na surowo, ale później to już musiałam je gotować.

W szkole.

— No chłopcy, teraz kiedy już macie pojęcie o zoologji, powiedźcie mi, jakie zwierzęta robią najwięcej szkody?

— Dzieci! — proszę pana profesora.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.